

## Koleżanki i Koledzy!

Kwietniowy numer *Psychiatrii po Dyplomie* przynosi drugą część artykułu na temat leczenia deficytów poznawczych w schizofrenii. Uwaga autorów skupia się na możliwościach oddziaływania za pomocą leków. Roesch-Ely i wsp. wskazują na praktyczną nieskuteczność aktualnie dostępnych leków wobec tego wyzwania terapeutycznego, a następnie szeroko omawiają próby poszukiwania mechanizmów działania i nowych cząstek farmakologicznych, które mogłyby tę bezradność zmienić lub ograniczyć. Myślę, że artykuł ten może być pewną przeciwwagą do wypowiedzianych czasem uogólnień i promocji zalecających ten czy inny z dostępnych leków. Zarazem przypominam o wymowie pierwszej części artykułu (numer lutowy) ukazującej znaczenie metod treningu i usprawniania poznawczego w tym zastosowaniu.

Crossley i wsp. przedstawiają metaanalizę badań oceniających przewagę atypowych lub typowych leków przeciwpsychotycznych w leczeniu wczesnych zaburzeń psychotycznych. Wnioski także i tego artykułu stają w pewnej opozycji do popularnych i często powtarzanych zaleceń. Sugerują mianowicie, że te dwie grupy leków różnią się w tym zastosowaniu nie tyle skutecznością, co odmiennością profilu działań niepożądanych. Ten zaś zależy w pewnym stopniu od dawki leku używanego w porównaniach. Sprawa nie jest prosta, ale ukazuje dobitnie, jak zawodne może być wnioskowanie na podstawie badań publikowanych w okresie wprowadzania leków na rynek lub wprowadzania nowych wskazań do ich wykorzystania.

Na potrzebę ostrożności i krytycyzmu w odniesieniu do popularnych praktyk stosowania leków przeciwpsychotycznych wskazuje Taylor, omawiając problem polipragmazji, od której wprawdzie wszyscy się uroczyście odzegnują, jednak w praktyce nader często ulegają jej urokowi. Autor ocenia polipragmazję bardzo krytycznie, ponieważ na ogół nie znajduje ona uzasadnienia w żadnych przekonujących dowodach, jednak dostrzega korzyści, które mogą płynąć z zastosowania

dwóch leków, jeśli poprzedza je przemyślana i krytyczna analiza.

Inny aspekt psychofarmakoterapii, którego znaczenie ujawnia się coraz silniej, omawiają Byford i Barret – chodzi o napięcie powstające w przypadku realnego, a przynajmniej kontrowersyjnego ścierania się etycznych i ekonomicznych przesłanek wyboru terapii. Temat pojawia się coraz częściej w dyskusjach także w naszym kraju. Może więc warto uważnie prześledzić argumentację autorek zajmujących się ekonomią zdrowia w systemie, w którym ordynacja leku od dłuższego już czasu poddawana jest analizie opłacalności kosztowej i społecznej.

Obok tych kilku artykułów zajmujących się różnymi aspektami farmakologii publikujemy dwa istotne teksty poświęcone innym zagadnieniom terapii psychiatrycznej. Artykuł Kuipers i wsp. w interesujący sposób podsumowuje doświadczenia związane ze wspieraniem opiekunów osób chorujących psychicznie. Proponują interesujący, praktyczny model ułatwiający poznanie perspektywy udziału opiekunów w terapii. Nasuwa się przy tym refleksja, jak daleko odchodzimy od stanowczych ocen i zaleceń dotyczących udziału opiekunów (najczęściej rodzin) w pomocy udzielanej chorym.

Artykuł Warnera, znanego badacza kontekstu społecznego chorób psychicznych, podsumowuje i ocenia naukowe argumenty wspierające znaczenie modelu „zdrowienia” (recovery). Choć bowiem model ten coraz bardziej majoryzuje perspektywę beneficjentów opieki psychiatrycznej, a w wielu krajach śmiało wkracza do systemowych rozwiązań kształtu tej opieki, baza dowodowa uzasadniająca jego trafność i wartość praktyczną bywa uważana za nikłą. Autor przekonuje, że tych dowodów nie jest mało, ale ponieważ nie należą do zasadniczego nurtu zainteresowań psychiatrii, ich widoczność nie jest może dostateczna.

W numerze tym znajdziecie też Państwo trzy teksty polskich autorów skupione wokół wybranych zagadnień związanych z zaburze-



niami afektywnymi. Prof. Święcicki ze swadą perswaduje potrzebę zmiany spojrzenia na depresję przez pryzmat sinusoidalnego schematu poznawczego, pokazując przy tym niektóre pułapki, w jakie ten schemat wciąga diagnostę i terapeutę. Dr Suwalska przystępnie i kompetentnie omawia zagadnienie bieguności chorób afektywnych, a dr Grabski – współczesny stan wiedzy na temat osobowości depresyjnej.

Przypominając o możliwości sprawdzenia swej wiedzy i wnikliwości lektury, życzę, by także dla Was okazała się ona interesująca, a przede wszystkim – owocna.

Jacek Wciórka